№ 279. w Wtorek dnia 29. Listopada 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 25. Listopada. — Cesarz wróci dnia 26. b. m. z Fontainebleau do Paryża. — Renta 3-proc. notowana 74, 20, podniosła się przy otwarciu giełdy w skutek pogłoski o zawarciu zawieszenia broni pomiędzy Turcyą a Rossyą do 74, 40, wkrótce atoli stanęła na 74, 30.

Paryż, 26. Listopada. — Monitor zamieszcza dekret, mocą którego dwanaście batalionów będzie utworzonych strzelców winceńskich w miejsce 100 zwyczajnych kompanii piechoty. — Kursa na giełdzie londyńskiéj i paryzkiéj podniosły się —

Aleksandria, d. 18. Listopada. — Rząd pozwala wywozić ztąd nagromadzone zapasy zboża. Dalsze 10,000 żołnierzy wysłano ztąd do Konstantynopola morzem. Stefan bej oddalony z posady.

Bombaj, d. 25. Października. — Wojna znów wkrótce wybuchnie z Birmanami, pomiędzy machometanami panuje wzburzenie religijne. — W państwie Nizamu przyszło do krwawego starcia się między Anglikami a Arabami. Powstanie w Chinach wzmaga się, spodziewają się natarcia powstańców na Kanton i poddania się Amoy.

Berlin, 27. Listopada. — Naj. Pan raczył nadać księciu Ernestowi Sachsen Altenburg order orła czarnego.

Berlin, 26. Listopada. — Walka nad Dunajem ustała, pole znów otwiera się dla dyplomacyi, która w pracy swéj nie będzie przegłuszaną hukiem armat. Jakie tam poda wnioski dotąd niewiadomo, ale to pewna, że każde mocarstwo poruszać się będzie w ubitéj przez siebie kolei. Prussy tylko, jak się zdaje, więcéj biorą teraz udziału w układach, ale zachowują wielką ostróżność, ponieważ trudno się teraz spuścić na gabinet angielski i dowierzać niemożna wielkiéj przyjaźni pomiędzy Francyą i Anglią. Stanowisko więc Pruss jest oczekujące, gdzie niewiadomo, kto ma ustąpić ze stron uwikłanych we wojnę. Sprawa więc wraca do swojego początku.

Rossya.

Petersburg, 15. Listop. — Sprawa wschodnia przybrała w oczach Rosyan czyste znamie religijne. Z góry też odebrano téj kwestyi całkiem tło polityczne, a licznéj klasie rosyjskiéj opowiadają, że i inne mocarstwa sprzyjają téj wojnie, z wyjątkiem jednego, które kładzie interesa handlowe nad wszystkie, chociażby najświętsze. W manifeście uznano atoli portę za jedynie winną i wyzywającą, z tego powodu też poeta H. Karatigin nastraja muzę swą na ton urzędowy i poświęca ją następcy tronu w dzisiajszéj gazecie wojskowéj. Ody rosyjskie są po większéj części uzupełnianiami urzędowych manifestów. W przekładzie brzmi jego poezya, jak następuje: odkąd to Rosya nie jest postrachem Turcyi? Zkąd nabrali odwagi Otomanowie? Czyli to dawne dzieje, kiedyśmy przez Balkan ponieśli nasze zwycięzkie bagnety i chorągwie? Czyliż chce Turcya, aby jéj przypomniano miejsca i czasy, które były świadkami krwawych bitew i które unieśmiertelniły nazwiska Orłowów, Rumiancowów i Suwarowów? Czyliż i Azya nie zna potęgi Rosyi? Czyliż zapomniano, Nawaryn, Czesme, Adryanopol, Oczaków, Kagul, Brailę, Izmael alboli też ostatnie pobojowisko, które aż bramy nam Konstantynopola otworzyło? I Turcya ośmiela nam się wypowiadać wojnę! Przeznaczenie chyba ją pędzi do tego obłąkania! Księżyc dostał się, jak się zdaje, w moc nocy, lub gwiazda wschodu chyli się ku upadkowi? Jakkolwiek Turcya rzuca nam rękawicę, my zbroim się do walki za sprawę słuszną i ufając Panu, nie powstydzim się na wieki! Miłością do cara i wiarą w Chrystusa przejęci, ruszymy! Bo śród walki towarzyszyć nam będzie poświęcenie wszechmocnego krzyża i modlitwa cerkwi prawosławnéj!

Odessa, d. 19. Listopada. — Augsburgska gazeta otrzmała list z Odessy pod datą powyższą, treści następującéj: rosyjska flota nie zazimuje w tym roku na swéj stacyi zimowéj, ale na pełnem morzu pozostanie, celem doświadczenia sił swoich. W tym celu odbył się z polecenia księcia Menżykowa ścisły przegląd okrętów, ale się pokazało, że tak słaba większéj części tych okrętów jest budowa, że co minutę o 2 lub 3 linie podnosi się w nich woda, tak sączy przez drzewo gąbczaste. Natomiast pysznie z zewnątrz wyglądają te okręty, mają dostateczne osady i liczbę armat nawet zbyteczną. Wiele na nich jest zapasowych dział. — Z Kaukazu niepomyślne nadchodzą wiadomości. Wszystkie tameczne ludy czychają tylko na sposobność zrzucenia jarzma rosyjskiego i połączenia się z Turkami. Z téj strony trudne więc będzie położenie Rosyi.

Francya.

Paryż, 23. Listopada. — Dekret otwiera ministrowi spraw wewnętrznych na służbę roku 1853 kredyt półmiliona fr. na służbę roku 1854 kredyt na $3\frac{1}{2}$ miliona fr., pod zastrzeżeniem zatwierdzenia tego kredytu przez ciało prawodawcze. Kredyta te mają być użyte na cele gminne, a mianowicie na budowę drog, celem zatrudnienia klas roboczych. Na równy cel wyznacza drugi dekret ministrowi oświecenia kredyt 250,000 fr. na budowę szkół, kościołów i t. d. Trzeci dekret w Monitorze zaprowadza reformę w cłach na zagraniczne węgle kamienne i żelazo. Poprzedziła go opinia rady handlowéj, rolniczéj i przemysłowéj. Zmiany są następujące: surowe węgle kamienne (100 kilogramów) płacą na morzu od Sable d'Olonnes do Dunkierki na okrętach francuskich 30 cent. zamiast 50, na zagranicznych okrętach 80 cent. zamiast franka, na wszystkich innych nadbrzeżnych zniżono cło od dowozu na francuskich okrętach z 30 na 15, na zagranicznych okrętach z 80 na 62 cent. Surowe węgle kamienne lądem od morza do Halluin wyłącznie płacą 30 cent. (na wszystkich innych punktach dotychczasowe cło). Od koaksu płaci się półtoraczne czło. Surowe żelazo (100 kilogr.) sprowadzane na okrętach francuskich opłaca 5 fr., na zagranicznych $5\frac{1}{2}$ fr.: od 1. Stycznia 1855 cło o franka będzie jeszcze zniżone. Za surowe żelazo sprowadzane lądem płacić się będzie od morza pod Blanc Misseron aż do Montegenevre (w Belgii) zniża się na 5 fr., a od 1. Stycznia na 4 fr. Wyrobione żelazo bez różnicy fabryki, na francuskich okrętach lub lądem, opłaca zniżone cło w miarę wyrobu o $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{3}$, a nawet o $\frac{1}{2}$. Od 1. Stycznia cło to jeszcze więciéj zostanie zniżone. Patrie powiada że to zniżenie cła wielką przyniesie korzyść krajowi.

— Cesarz z cesarzową odwiedzili wczora w boru Fontainebleau warownią l'Empereur. Robotnicy i mieszkańcy ze wsi sąsiedzkich wystawili na drodze bramę tryumfalną.

— Między osobami które wczora i dziś wyjechały do Fontainebleau znajdują się minister wojny, posłowie angielski, grecki, szwedzki i sardyński, tudzież hr. Morny.

— Assemblee National organ rosyjski ogłasza artykuł o sprawie wschodniéj, który na siebie ściągnął uwagę politycznego świata, dla tego, że sądzi iż wypłynął z pióra pana Guizot. W artykule tym wynurzono nadzieję, iż pora nadeszła dla dyplomacyi, załatwienia sporu na drodze pokoju, kiedy zima nakazuje zawieszenie broni nad Dunajem. Jeżeli przecie czas ten przejdzie bez skutku i na wiosnę nie ujrzymy dokładnego traktatu pokoju, wówczas wojna na wschodzie, pociągnie wojnę na zachodzie. Daléj objaśnia artykuł ten rolę Prus i Austryi, jaką odegrają w téj sprawie. Oddaje zupełną sprawiedliwość Timesowi w dwóch rzeczach, że Rosya i Turcya wówczas tylko mogą być zmuszone do zawarcia pokoju, jeżeli Niemcy przyłożą się do tego dzieła, daléj że Prusy i Austrya mają powód do obawy, aby się Rosya zbytecznie nie wzmogła, ale nie zgadza się wcale na przypuszczenie Timesa, że oba mocarstwa będą zmuszone temi względami do przyłączenia się do Anglii i Francyi przeciw Rosyi. Bo chodzi im przedewszystkiem o byt lub upadek. Ich nieprzyjacielem jest rewolucya, a przeciwko téj niemogą wystąpić ze skutkiem bez Rosyi. W przekoniu tém szukać należy klucza do ich postępowania. Nadto Anglia wszędzie podsyca i reprezentuje rewolucyą, a lord Aberdeen ujrzy się nakoniec zmuszonym ustąpić przed namiętnościami swojego narodu. Jakże mocarstwa niemieckie mogą uczuwać ochotę do sprzymierza z Anglią? Kiedy więc według słów Napoleona Anglia z Francyą nie wystarczają siłami przeciw Rosyi, przeto jest w interesie całego świata popieranie pokoju i życzyć sobie powinien, aby dyplomacyi usiłowania pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały. Wprawdzie uznaje Assemblee Nationale potrzebę utrzymania państwa otomańskiego statu quo i zarzuca cesarzowi rosyjskiemu nie to, że położył swoje żądania, ale że nie rozważył, iż temi żądaniami może narazić na niebezpieczeństwo pokój świata. Celem naprawienia tego błędu, wyznaczyła opatrzność ostatni czas, z którego rozsądek rządów każe korzystać.

— Monitor ogłosił przed kilku dniami nominacyą pana Seneki dyrektora spraw kryminalnych w ministerstwie sprawiedliwości, na radzcę przy sądzie kasacyjnym. Pan Seneka też napisał wyrok potwierdzający wyrok sądu w Rouen przeciw korespondentom wydany. Pan Chegaray, były jeneralny prokurator przy sądzie królewskim w Rennes za Ludwika

Filipa i od niejakiego czasu radzca przy sądzie kasacyjnym otrzymał polecenie, do napisania sprawozdania o sprawie korespondentów. Chegaray za lipcowego rządu deputowany ministeryalny, należał w czasie zamachu napoleońskiego do zgromadzenia narodowego i był jednym z członków, którzy najwięcéj piorunowali przeciw zamachowi. Niedaleko merostwa okręgu 10 Paryża przebito mu surdut bagnetem z tego powodu.

Paryż, d. 24. Listopada. — W półurzędowéj nocie zamieszcza Monitor co następuje: rząd stanów zjednoczonych zaspokoił reklamacye kupcow i marynarzy francuzkich, którym urząd celny pokonfiskował różne przedmioty bezprawnie we Francisco w latach 1849. i 1850. Monitor wylicza potem osoby z nazwiska, które otrzymają wynagrodzenie ze skarbu amerykańskiego.

— Z powodu sprawy korespondentów żwawe toczyły się rosprawy w sądzie kassacyjnym, rząd dołożył całego swojego wpływu, aby wymódz potwierdzenie wyroku zapadłego w trybunale roueńskim i udało mu się ale szczupłą większością głosów bo 5 na 26.

— Uznani za winnych spiskowi w sprawie sprzysiężenia komicznéj opery siedzą po większéj części w Ste. Pelagie i tylko pięciu, a między tymi trzech, co tajemnicę sprzysiężenia tego wyjawili, siedzą w więzieniu Madelonettes. Reszta uznanych niewinnymi siedzą w więzieniu Mazas. Są oni oskarzeni o należenie do tajnych towarzystw.

— Ceny pszenicy spadły od kilku dni o 5 fr. na 100 kilogramów.

— Pays i Constitutionnel zbijają dziś wiadomość o wypłynięciu flot połączonych na morze czarne. Wiadomość ta wczora się upowszechniła i wszyscy jéj wierzyli. Utrzymywano nawet że Monitor dzisiajszy ją potwierdzi. Według Constitutionnela wtedy tylko wypłynąć mogą floty na morze czarne, jeżeli Rosyanie przejdą Dunaj i uderzą na armią turecką w Bałkanie. Pays zaś objaśnia, zkąd powstała ta wiadomość: zdaje się, że wiele okrętów ze zbożem miały wielkie trudności przy wpłynięciu z czarnego morza do Bosforu. Wysłano więc kilka statków parowych do holowania. Już po razy kilka wynurzyliśmy nasze zdanie względem znaczenia, jakieby miało wpłynięcie flot do Bosforu. W naszych oczach nie było ono ani groźbą, ani napaścią na Rosyą, była to czynność godności ze strony Francyi i Anglii, był to dowód opieki, jakiéj udzielić postanowiły porcie, było nareszcie środkiem ostrożności na wszelkie wypadki. Położenie oczywiście zmieniłoby się, gdyby Rosyanie przekroczyli Dunaj i weszli na właściwe territorium tureckie albo też przedsiewzięli stanowcze kroki nieprzyjacielskie na morzu czarném. Takie czynności zagrażałyby wprost całości Turcyi i nakazywałyby stanowcze środki opieki i oporu. Postępowanie Rosyi będzie miarą działania państw zachodnich. Pays zbija pogłoski, jakoby Gorczaków zamierzał przekroczyć Dunaj. Natomiast Patrie powiada, że według listów z Wiednia, Rosyanie zamierzają przekroczyć Dunaj w dwóch miejscach, pod Ruszczukiem i Silistrią. Gdyby ta wiadomość zasadzała się na prawdzie, pokazywałaby, że Rosyanie mają zamiar pójść na Konstantynopol. Jeżeli więc Patrie dobrze jest zawiadomioną, natenczas według Pays i Constitutionnela floty połączone wkrótce z swéj nieczynności przejdą do kroków zaczepnych.

Paryż, dn. 16. Listopada. — *(Kor. Cz.)* Przedłożenia zrobione p. Drouin de Lhuys przez p. Kisielewa zrobiły, że dzienniki półurzędowe wyrażają się od kilku dni o cesarzu rosyjskim z wielką ogledności w formie, ale w gruncie równie nieprzyjaźnie jak dawniéj. Artykuł pana de la Gueronniere ogłoszony jednocześnie w Constitutionnelu i le Pays, pełen jak zawsze liryzmu, niewiadomo do czego prowadzi. Autor wyznaje, że zachód został zwiedzionym, wszelako w dyplomacyi, nadzieję jeszcze pokładają. Constitutionnel przytoczył dzisiaj ustęp z rozmowy, jaką miał Napoleon I. z doktorem Omeara o Turcyi. Konkluzya téj rozmowy jest bardzo ważna, ale w uwagach swych dziennik, przez względność dla Rosyi i p. Kisielewa zupełnie ją pomija. Paryż ciekawym jest, czy p. Kisielew przyjmie zaproszenie do Fontainebleau. Wielu sądzi, że posunie do ostatniego kresu swą rezygnacyą i że przyjmie zaproszenie. Inni, niby lepiéj informowani, wątpią o tém z przyczyny, że Veli basza został zaproszony do Fontainebleau na cały czas pobytu cesarstwa, i że apartament przeznaczony dla p. Kisielewa, znajduje się obok apartamentu przeznaczonego dla ambasadora tureckiego.

Wiadomości z teatru wony są ciągle tak niepewne, jak rouge i noire. W ostatnią niedzielę, p. Fould minister ultrapokojowy, pobiegł do księżny Lieven z pożądaną nowiną, że Turcy zostali pobici, ale nowina się nie sprawdziła. Zdaniem pana Seiute Ange z Debatów, Omer basza nie przejdzie z głównemi siłami Dunaju pod Oltenicą, lecz pod Sylistryą. La Gazette de France żali się, że Paryż i Londyn mówi dzis o Rosyi z pewnem lekceważeniem. Giełda pragnęłaby, aby floty sprzymierzone przeszły jak najprędzéj Bosfor i wystąpiły czynnie na moru czarnem. Pokazuje się, że rząd francuzki jest istotnie przygotowanym na wysłanie w potrzebie wojska lądowego do Turcyi. Przyszły do Paryża listy z Algieru, w których oficerowie żegnając się z rodzinami, twierdzą, że są przeznaczeni na expedycyą do Kandyi.

O języku dzienników angielskich nie wspominam, bo dzienniki te czytacie. Times przemawia coraz śmieléj, w miarę jak opinia o Turkach się podnosi. Mówią, że idąc z wolna, lord Clarendon przechodzi dziś w śmiałości celów lorda Palmerstona. Mówią także o aliansie między Francyą i Anglią. Alians ten jest w czynie, ale chodzi o to, aby z postępem wojny się nierozerwał. Rosya zmierzała niejako do tego, czy to przez ministra Uwarowa i księżnę Lieven w Paryżu, czy to przez w. księżnę w Londynie. Teraz ogłosiła w Brukseli broszurę pod tytułem: »La Vérité sur le differend turco russe«, w któréj rozumując według ks. Lieven, obraca się do Francyi i proponuje jéj ziszczenie traktatu tylżyckiego, t. j. podział stałego lądu Europy. Revue des Deux Mondes śmieje się z propozycyi i pragnie jedności Francyi i Anglii, na któréj przyszłość cywilizacyi pokłada. Rosya nie dopięła swych celów w Persyi, pomimo nadzwyczajnych obietnic i pieniężnych wysileń. W Grecyi wpływ jéj się waży. W dzienniku Wik, przemawia za nią i za wojną przeciw Turcyi Sutzo, tyrteusz fanariocki. Rząd wyrzeka się opinii swego tyrteusza w dzienniku Tygodnik, ale wyrzeka się nie wyraźnie. Ministeryum greckie jest w większéj połowie rosyjskiem, i ministeryum to ma przeprowadzić wkrótce elekcye.

Rady ministeryalne stają się prawie nieustannemi w Windsor i Fontainebleau. W Fontainebleau cesarz kieruje osobiście wszystkiem; dyktuje nawet artykuły do dzienników tak francuzkich jak zagranicznych. Dziennikarzem, który go najlepiéj w téj pracy wyręcza i który bez dyktowania najlepiéj jego myśli tłumaczy, jest Granier de Cassagnac. Dla cesarza byłby to wyborny redacteur daguerèotype, jak się wyraża autor Memoires de Bilboquet. ale względy opinii publicznéj sprawiły, że urzędownie cesarz przekłada p. de la Gueronniére. Granier de Cassagnac pozostanie mniéj urzędowym w formie, ale w gruncie jedynie urzędowym pisarzem

Turcya.

Konstantynopol, 14. Listopada. — Independance Belge zamieszcza następującą telegraficzną depeszę z Triestu z dnia 24. Listopada. Paketbot przybył tu z wiadomościami z Konstantynobola z dnia 14. Listopada. Połączone floty wpłynęły już do Bosforu i nie zatrzymawszy się w Konstantynopolu, zarzuciły kotwice w zatoce Beikos. Utworzono w Konstantynopolu oddział konnicy z chrześcian złożonéj. Polski renegat jest jego dowódzcą. W Kars (przy granicy aziatyckiéj także utworzono legią cudzoziemską. Węgierski jeneral Klapka przybył. Porta zamianowała baszów dla prowincyi położonych w okolicach Kaukazu, Abazyi i Suanii. — Dnia 14. b. m. flota sprzymierzona francuzka i angielska nie wypłynęły na morze czarne. — Fuad effendi przybył już do głównéj kwatery Omera baszy, z rozkazem aby wojnę daléj prowadził bez względu na porę czasu. (?)

Orsowa, d. 16. Listopada. — Wyspę pod Kalafatem Turcy silnie oszańcowali. Izmail basza rodem Czerkies obsadził ją Arnautami, słynnymi rabusiami, których nieśmiał na wsiach pozostawić, aby nierabowali. Poniżéj i powyżéj Kalafatu wznieśli Turcy silne szańce i reduty i obsadzili je 22,000 regularnego wojska. Kawaleryi jest tu mało. Pod Widynem mało jest wojska, wszystko wysyłają do Kalafatu.

— Z listu prywatnego z Jass z d. 11. b. m. którego prawdziwości zaufać możemy, pisze Wanderer wszystkie wojska rosyjskie opuściły to miasto. Korpus Osten-Sackena spodziewany dopiero około 10. Grudnia, gdyż drogę tę nawet w marszu pospiesznym zaledwie jest w stanie w 35 dniach odbyć. W Jassach werbowali Rosyanie otwarcie i zmusili dużo żydów do wojska, ale ich nazajutrz za wykupem uwolnili. Tymczasem depesza z Wiednia podana przez berl. Bióro koresp. donosi, że trzeci korpus armii jener. Osten-Sackena składający się z 45,000 ludzi zbliża się do księstw i przednia straż jego weszła już do Jass.

— Copiirte Zeitungs Cor. mówi: podana przez Koresp. Austryacką wiadomość o wypadku pod Oltenicą nadesłaną była przez rząd z Hermanstadtu na postawie pewnych wiadomości prywatnych. Z tegoż samego źródła dochodzi wiadomość, iż Turcy opuścili wszędzie lewy brzeg Dunaju wyjąwszy pod Kalafatem i częścią na wyspy, częścią na prawy brzeg cofnęli się. Według wiadomości prywatnych doszłych z Bukaresztu, Turcy po cofnięciu się z pod Oltenicy zatrzymali się na wyspie leżącéj przy ujściu rzeki Ardżysz do Dunaju. Odwrót odbył się w porządku, częścią przez most (dotąd nie wiedzieliśmy, że Turcy przeszli Dunaj w tym punkcie po moście), częścią łodziami. Utrzymują, że Turcy cofnęli się przed przemagającą siłą Rosyan którzy się sposobili uderzyć na obóz ich i obwarowany dom kwarantanny. Zamiarem podobno jest Rosyan ścigać Turków na wyspę i w tym celu sypią bateryę naprzeciw tureckim; Turcy mają tam 40 dział. (W tém miejscu przypomnieć należy, iż d. 10. jak dawniéj donoszono, poszły z Bukaresztu pontony ku Oltenicy, zdaje się więc że Rosyanie chcą tam most stawiać). O wypadkach pod Dżjurdżewem w d. 12. b. m. o których tylko wzmianka stała w Koresp. Austr. donoszą prywatnie z Bukaresztu, iż Turcy mieli tam być porażeni przy czwartym z kolei zamachu przeprawienia się przez Dunaj. Rosyanie zabrali im jedną łódź kanonierską i zniszczyli bateryę wysypaną na wyspie.

Depesza z Hermanstadtu z d. 19. b. m. donosi, iż książę Gorczaków znajduje się znów od 14 w Bukareszcie. Większa część wojsk rosyjskich z pod Budeszti i Negojeszti wysłaną została do małéj Wołoszczyzny. Pod Turną północną (zapewne Turnul pod Nikopoli) Turcy próbowali attakować Rosyan, ale oddział kozaków odparł ich; utarczka wszakże była jak się zdaje małoważną, bo o kilku tylko zabitych i rannych z obu stron słychać. Pod Kalafatem mieli Turcy wejść w głąb kraju przeszło na milę i tam się obwarować. Pressa donosi, że pod d. 11. b. m. korpus Osten-Sackena nie przeszedł jeszcze Prutu. Spodziewają się go dopiero w Grudniu lubo posuwa się pospiesznie. Zkąd inąd utrzymują, że straż przednia spodziewana 20. lub. 24. b. m.

Zodnie z powyższą depeszą utrzymuje Copiirte Zeitungs Cor. że się dowiedziała od jednéj zamożnéj rodziny, która z Krajowy przybyła i miasto to opuściła 10go, iż Rosyanie silny pod Krajową mają obóz, a przednie ich straże sięgają Kalafatu, gdzie codziennie drobne utarczki z Turkami zachodzą, ale w Krajowie nie słyszano dotąd strzałów. O ile tam wiadomo, Turcy ledwie jedną stacyę w głąb kraju się posunęli, a Izmail basza ma swoją główną kwaterę w Kalafacie. W Krajowéj stoi jeneral Fischbach, w Slatynie jen. Werbenberg. W Ost-Deutche Post czytamy krótki list z Nowéj Orszowy 14go, gdzie znów donoszą iż Rosyanie opuścić mieli małą Wołoszczyznę, i Turcy zająć tę część kraju. Pod Kalafatem stoi 8000 Turków. Z Turna półn. wynieśli się wszyscy urzędnicy z biórami swemi, zabrano nawet więźniów. Parowiec towarzystwa żeglugi dunajskiéj »Pest« przybył 12go do Turna półn. Statek ten w pobliżu Ruszczuku przypływ był wśród mgły strzałami rosyjskiemi i w trzech miejscach uszkodzony. Wzięto go za statek turecki. Inspektorat w Galaczu ma być temu winien, że przed odpływem statku nie zawiadomił po obu brzegach przez sztafetę. Statek »Aroad« oczekiwany z niespokojnością, nadszedł 15go. Według Lloyda któremu piszą z Kalisza, znajdują się w księstwach następujące dywizye: Z korpusu jen. Lüdersa po części niedawno przybyłe, 15ta dywizya piechoty jen.

por. Maksymowicza Maryna. Składa się ona z brygady jen. majora Artamanowa z 2ma pułkami piechoty modlińskim i pragskim i z brygady jen. maj. Engelhardta III. z pułkami strzeleckiemi lubelskim i zamojskim. Według ostatnich wiadomości wojska te stały blisko Galaczu. Następnie 5ta lekka dywizya jazdy jen. por. Fischbacha z pułkami ułanów odeskim i bohskim pod jen. maj. Komarem i pułkami huzarów achtirskim i aleksandriewskim pod jen. Kęskim. Do tego należy 5ta brygada artyleryi konnéj pod pułkownikiem Reisich z bateryami N. 9 i 10; daléj 15ta brygada artyleryi pieszéj i brygada pociągowa 15téj dywizyi piechoty, co w stosunku do wojsk bardzo liczną stanowi artyleryę. Korpus jen. por. Danenberga składają: 10ta dywizya piechoty jen. por. Sojmonowa z 2ma pułkami liniowemi i tyluż strzeleckiemi. Wojska te odparły 9go b. m. Turków z pod Dżiurdżewa. Daléj 11ta dywizya piechoty jen. porucznika Pawłowa (mylnie nazwanego raz w depeszy Parłowem) również z 4 pułków o sile 15—16,000 ludzi. Dywizya ta odparła Turków pod Oltenicą. Wreszcie 12ta dywizya piechoty jen. por. Liprandi z pułkami piechoty azowskim i dnieprskim i pułkami strzelców odeskim i ukraińskim. Korpus Danenberga ma jazdę jak każdy inny korpus; tojest 4 pułki; przy tém 4tą dyw. artyleryi pod jen. por. Sztel z 3ma pieszemi i jedną konną brygadą, tudzież wieloma bateryami pozycyjnemi i polowemi. Korpus ten posiada również strzelców celnych i saperów, a prócz tego armia naddunajska ma sobie dodaną pewną ilość kozaków.

— Tygodnik lekarski wiedeński umieszcza znowu list jakiegoś lekarza z Bukaresztu z d. 11. b. m., w którym ciekawe znajdują się szczegóły o stanie armii i szpitalnéj służby, jak to już raz miało miejsce przed tygodniem. Doniesienia moje z d. 4 b. m., są słowa listu, pisane były pod wpływem zapowiedzianego przybycia 3000 chorych, a między nimi wielu rannych; sam podawałem tę liczbę w wątpliwość, ale na nieszczęście będzie ona wkrótce uzupełnioną. Potyczki przezemnie wzmiankowane dostarczyły już przeszło 1000 rannych, wprawdzie większa część mniéj rannych, ale również wielu sztabsoficerów straciło życie. Kalarasz, Oltenica i Dżiurdżewo dostarczyły najwięcéj rannych, gdy tym czasem z kwater i marszów, febra, tyfus i zapalenia płuc pomnażają się w sposób rosnący. Z miejsc wzmiankowanych dowożą bez przerwy rannych, z początku brakowało na odpowiednich wozach, bo wózki wołoskie chłopskie są tak małe, że nie mogą nieraz jednego człowieka pomieścić, ale ponieważ jeszcze sucho, przeto dowóz ułatwiony i w tym celu furmani urządzili wozy z kondygnacyami na sześciu ludzi po dwóch jeden nad drugimi, a siódmy z tyłu w koszu zawieszonym. Zimno tak już dokucza rannym, że na małéj przestrzeni z Dżjurdżewa do Bukaresztu, wielom poodmrażały się palce u nóg i rany zapaliły się. Biorąc miarę z ran, pod Kalaraszem rąbano się i kłóto, pod Dżiurdżewem najwięcéj strzelano; wszakże drobne utarczki trwają ciągle, bo codziennie nowych nadwożą rannych. Tymczasem szpitale i stacye dla opatrywania na prędce, znajdują się na kilku miejscach ku Dunajowi, ale w Szogarysz i Dudeszti znieśli je, z czego wnosić można o zmianie ruchów. O właściwych wypadkach wojennych nic więcéj nie słychać, nie wiedzą też nic innego oficerowie, prócz, że dużo krwi płynie nad Dunajem. Między przywiezionymi wczoraj rannymi znajdują się Arabowie i Turcy wzięci w niewolę, opaleni, chudzi, wygłodzeni, dzicy a bojaźliwi, odziani łachmanami, bez obuwia, z nogami w kożuch obwiniętemi. Ruchy wojsk z Mołdawii trwają nieprzerwanie od trzech dni, nasze (wołoskie wojsko i kilku jego lekarzy wcielonem zostało kompaniami do armii rossyjskiéj i stoi z nią w polu. Największy pochód wojsk był ku Kalaraszowi, największe dowozy żywności ku Dżiurdżewu. Od wyjazdu znanego księcia Stirbeja, mieszkańcy bardzo zesmutleni, za to między Rosyanami panuje wesełość i zapał.

— Debaty podają dalszy ciąg opisu kampanii rossyjsko-tureckich.

Yamaki pobudzeni przez emisaryuszów wpadają w wściekłość, wołają że ich chcą przebrać w suknie niegodnych Giaurów, porzucają swoje koszary nad Bosforem i zbrojno wchodzą do Konstantynopolu. Stawiają im opór Nizamy i wszczyna się walka, ale wkrótce janczary i lud przyłączyli się do yamaków i po krwawych zapasach stolica została w ręku buntowników.

Selim nie miał już obrońców. Szef Ymaków nazwiskiem Kabakczy-Oglu rządził w stolicy. Zgromadził on lud i janczarów w środku miasta na wielkim placu Atmeidan. Tam w mowie winszował im zwycięstwa i rzekł, że lud muzułmański winien się pomścić na zdrajcach. Spisał też listę proskrypcyjną. Natychmiast szukano wszędzie wskazane osoby i nazajutrz 40 głów starszych dygnitarzy państwa złożono u nóg Kubakczego. Następnie zażądał on, aby złożyć z tronu sułtana Selima, ale chciał, aby formy były zachowane i aby się poradzono muftego. Mufty pospieszył się z wydaniem fetwy, poświęconego dekretu, w którym motywował detronizacyą Selima przez to, że ten naraził się na gniew Allaha i proroka starając się o zmianę obyczajów i stroju wiernych; pozwalając, aby pod rządem jego wabici, dzieci diabła, zbezcześcili grób Mahometa i przeszkadzali pielgrzymce do Mekki, nieudolnością w odbraniu miejsc swiętych; nakoniec, że w przeciągu lat 18tu panowania swego nie dał następcy pokoleniu w. Osmana założyciela państwa.

Selima zrzuconego z tronu zamknięto w głębi seraju, a kuzyn jego Mustafa IV. objął panowanie 30. Maja 1807 r. Selim z powodu przyjaznych stosunków z Francyą znienawidzony był przez inne mocarstwa. Podejrzywano obcych ajentów o to, że im znany był spisek, który go obalił i że do takowego pomogli. Mustafa książe bez wychowania i nauki, trawił czas na ucztach dawanych w kijoskach nad Bosforem, zostawiając wszystkie sprawy na łup intryg ministrów. Kabakczy i yamaki jego panowali ciągle w Konstantynopolu. Lecz nowemu sułtanowi wielka zagrażała burza. Basza z Ruszczuka, Mustafa przezwany Bajraktar, tojest człowiek sztandaru, albowiem zdobył był własnoręcznie sztandar rosyjski w bitwie pod Fokszanami, z oburzeniem dowiedział się o zrzuceniu sułtana Selima. Chociaż bowiem dowódzca ten pobitym został, Selim podniósł go był do godności baszy pierwszéj klasy, to jest trzechogoniowego, aby go wynagrodzić za opór, jaki stawił siłom nierównie wyższym. Bajraktar zatem postanowił przywrócić na tron Selima.

Powiedzieliśmy, że Napoleon zawarł był w Tylży zawieszenie broni na korzyść Turków zanim jeszcze rewolucya w Konstantynopolu znaną była. Bajraktar korzystał z téj okoliczności, aby oddalić się z nad Dunaju i pójść na Stambuł na czele 20,000 ludzi. Pochód jego był wolny, aby nie wzniecić obawy, zatrzymał się długo w Adryanopolu, i potrafił namówić w. wezyra, który się tam z armią rezerwową znajdował, aby się z nim połączył dla uwolnienia stolicy od tyranii Yamaków, hordy awanturników będących obrzydliwym wyrzutkiem narodu. Przybył nakoniec do Konstantynopola; Kabakczy znalazł śmierć z główneini oficerami, Yamaków rozproszył, a będąc panem sytuacyi czekał tylko sposobnéj chwili do wykonania swego zamiaru.

Dnia 28. Lipca 1808 r. zamknął on w. wezyra, na którego nie rachował, pochwycił Szandżak-Szerif (chorągiewkę proroka) a ogłosiwszy, że pokój zawarty jest z Rosyanami, udał się na czele swych żołnierzy do seraju z oświadczeniem, że odnosi poświęcony sztandar. Wpuszczono go na pierwszy dziedziniec, ale Bostandżi-basz przełożony straży pałacowéj, nie chciał mu drugiéj bramy otworzyć mówiąc, że pójdzie po rozkaz do sułtana Mustafy. »Podły niewolniku, zawołał na niego Bajraktar, udaj się do sułtana Selima, któren jest jedynem naszym Padiszahem«. Lecz sułtan Mustafa uprzedzony o tem co się dzieje, dał natychmiast swoje rozkazy. Wkrótce potem otworzyła się brama a Bostandżi baszi rzekł do Bajraktara: »Chcesz sułtana Selima, oto go masz»! i rzucono mu pod nogi ciało zaduszonego Selima.

Bajraktar w rozpaczy upadł na trupa księcia i oblał go łzami, poczem tłumiąc boleść i żal, wszedł do seraju gdzie już nikt sprzeciwiać mu się nieśmiał. Mustafa dostał się do więzienia zanim zdołał rozkazać aby zadano śmierć bratu jego Mahmudowi, który został natychmiast ogłoszony sułtanem. Pierwszą jego czynnością była nominacya Bajraktara na w. wezyra. Nowy wezyr był nielitościwy dla wszystkich nieprzyjaciół Selima, dla wszystkich którzy doznali byli łask od Mustafy. Nowe proskrypcye zakrwawiły stolicę. Dalszy ciąg nastąpi.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 26. Listopada. — Przywykliśmy byli w mieście naszém mawiać, kiedy słyszeliśmy okrzyk po ulicach: gore, pewno wiatrak u Goldischa, to też ten pan Goldisch doigrał się nakoniec i pociągnięto go do odpowiedzialności. Na posiedzeniu dn. 24. b. m. zasiadł na ławie oskarzonych Jan Karol Fryderyk Goldisch młynarz, syn starszy Jana Gotthilfa Goldischa, który z młodszym synem swym Janem Gotthilfem także został uwięzionym. Wszystkich trzech oskarzono o podpalanie. — Jan Gotthilf Goldisch ojciec posiadał przed bramą berlińską pomiędzy drogami wrocławską a bukowską grunt położony pod Nr. 282 zabudowany dwoma domami z chlewikami i dwoma wiatrakami Nr. 1. i 2. Odstąpił wiatrak pod nrem 1 dziś zasiadającemu na ławie oskarzonych starszemu synowi Janowi Karolowi Fryderykowi i dom tylny wraz z przybocznemi budynkami, młodszemu zaś Janowi Gotthilfowi wiatrak pod nrem 2. z domem na przodku, tudzież pobocznemi budynkami. Sam zaś sobie zastrzegł mieszkanie w domu przy drodze położonym. Na gruncie tym w ciągu kilku lat ostatnich jedenaście razy były pożary; tak też w nocy z 9. na 10. Lutego r. b. wybuchnął ogień w stajence oskarzonego i na górze w budynku głównym. Stajenka i wychodek się spaliły, resztę ocalono. Żona dozorcy kolei żelaznéj nazwiskiem Will, usłyszała, że ktoś rygiel téjże nocy od izby oskarzonego odemknął, otworzył drzwi, po cichu zeszedł na dół i wkrótce spostrzegła, że kubeł niedaleko jéj okna stojący pali się. Kiedy się wszyscy mieszkańcy przebudzili, już zastali palącą się stajenkę, tudzież wychodki. Wszyscy rzucili się do ratowania, oskarzony równie jął się gaszenia. Dozorca kolei żelaznéj Will spostrzegł, że podobnie wszczął się pożar w domu zamieszkałym przez niego i oskarzonego. Uwiadomił go o tém, ale on odparł, że to być niemoże, bo izba zamknięta, i wezwał go, aby zeszedł z góry, Will postrzegł przecie przez sparę we drzwiach, że na podłodze w izbie się pali. Wysadził drzwi i przekonał się, że mnóstwo łuczywa ze słomą posmołoną pali się. Po ugaszeniu tego ognia i po aresztowaniu oskarzonego, jako podejrzanego o podłożenie ognia, znaleziono na wiatraku jego oddalonym od domu mieszkalnego na 30. kroków mnóstwo płatów, smołę, drzazgi, zapałki i belkę jednę świeżo smołą oblaną, tudzież deski zewnątrz wiatraka wysmolone. W dniu poprzedzającym owe wypadki widziano, jak oskarzony niósł słomę i drzazgi cienko połupane na górę, równie w dniu tym przesiedział wbrew zwyczajowi swemu w domu, chociaż był targ w mieście. Kiedy Will postrzegł pożar na górze i krzyczał na oskarzonego aby otworzył izbę, wszedł tenże tylko na wschody i obojętnie tak się odezwał: więc i tam się pali? Hak u studni krótko przedtem został oderwany, tak że wody wyciągnąć nie było można. Oprócz tego miano oskarzonego w podejrzeniu, że przestaje z motłochem trudniącym się kradzieżami, że jeden ze złodziei, którzy skradli pana Nowackiego, mieszkał u oskarzonego, a nakoniec znaleziono u niego 39. wytrychów.

Oskarzony twierdzi, że on tego ognia nie podłożył, że jego nieprzyjaciele go podpalili, wiatrak był zabezpieczony w kasie ogniowéj, na wiatraku znajdowało się 60 szefli zboża, a płaty, smoła, drzazgi i zapałki należą do potrzeb wiatrakowych. Drzagi na górze były na zapas przechowane. Dowodzi nadto oskarzony, że w dniu, w którym ogień wybuchnął znajdował się w Poznaniu, odebrał pieniądze z kasy serwisowéj, a potem poszedł do restauracyi Smidta. Świadkowie zeznali że na wiatraku nie było więcéj nad 13 szefli zboża, że hak u studni dopiero podczas pożaru ułamano. Nareszcie że niemasz powodu, dla któregoby miał własność swoją podpalić. Wszystkie budynki były zabezpieczone niżéj wartości, jego rodzina żyła w dostatku, sam zaś zakupował kosztowne narzędzia, nie mógł więc szukać swojéj oczywistéj szkody. Świadkowie odwodowi nie potwierdzili jego orzeczeń, jakoby budynki niżéj były zabezpieczone, a świadek Will wyświecił wszelkie wątpliwości, tak że sąd przysięgły wyrzekł na oskarzonego winny, a deputacya sądowa skazała go za zamierzone podpalenie na lat 10 więzienia w domu karnym.

Dnia 25. Listop. zasiadł na ławie oskarzonych ojciec wczoraj osądzonego Jana Karola Goldischa, Jan Gotthilf Goldisch, z wielu lat 66, równie oskarzony o podpalenie. Po ogniu 10. Lutego r. b., gdy odprowadzono syna jego starszego do więzienia, oddano wszystkie klucze od pomieszkań, stajenek i wiatraka jego, staremu Janowi Goldyschowi, przeprowadził się też z domu przy drodze, do drugiego domu w którym mieszkał syn jego. W nocy z 12 na 13. Lutego znów ogień powstał w jednéj stajence u Goldischa, który postrzegł czeladnik młynarski pracujący na jego wiatraku. Gdy spieszył z pomocą, już zastał idącego starego Goldischa do wiatraka. Zajął się też i w drugiéj stajence ogień, chociaż nie było między niemi komunikacyi. Gdy ogień gaszono, oskarzony siekierą rozrąbywał parkan stary. Wołano na niego, aby dał pokój i lepiéj przykładał się do gaszenia ognia. Oskarzony nic nie odpowiedział poszedł do swego pomieszkania, w którem się zamknął. Żądano od niego ćwierci do wody, bo wymborek utopiono w studni, ale Goldisch nie otworzył izby i nic nieodpowiadał. Gdy dopiero zagrożono mu wyparciem drzwi, otworzył izbę i wydał ćwierć, mówiąc, że więcéj niema. Przyniesiono świecę, i znaleziono jeszcze jednę ćwierć u niego w izbie z wodą. Do wiatraka zamkniętego także nie chciał wydać klucza i dał go dopiero gdy mu zagrożono, że drzwi do niego wysadzą. Z rana tegoż dnia przed ogniem naradzał się oskarzony po cichu z szyfrem Krakowskim karanym złodziejem, zieńciem swoim i jego żoną a córką oskarzonego. Potem widziano go z synem niosącego drzewo do stajenki, która naprzód się spaliła. Zdradzali obaj pewną niespokojność. Do stajenek, które się naprzód spaliły miał oskarzony sam tylko klucze. W nocy w któréj ogień wybuchnął, słyszano, że ktoś z izby Goldischa wyszedł na podwórze i wrócił. Oskarzony zaprzecza, aby miał podpalić budynki w mowie będące, nie naradzał się tajemnie z zieńciem i córką, a stajenka jedna była zawsze otwarta, a drugą łatwo było otworzyć. Gdy usłyszał że się pali u niego, wstał szybko, wdział buty i kożuch i pospieszał na wiatrak po siekierę i celem obudzenia syna, żony jego i dzieci. Parkan rąbał, aby przerwać komunikacyą z wiatrakiem. Potem zamknął się w izbie i rzeczy zbierał, aby go nieokradziono, ćwierci zaś znaleść nie mógł w ciemnéj izbie. Sąd przysięgłych uznał go niewinnym, a deputacya sądowa uwolniła od kary i wypuściła na wolnośćz więzienia, w którém siedział od 13. Lutego r. b.

Od Redakcyi.

W skutek zamieszczonéj w num. 274 Gaz. W. Ks. Poznańsskiéj wiadomości o wyborach i kandydatach do drugiéj izby, wyjętéj z Niem. pozn. gaz., odbieramy następujące reklamacye.

Jako kandydat do sejmu berlinskiego nigdy nie występowałem i nie wystąpię.

Pierzchno, dnia 24. Listopada 1853. A. Białkowski.

Panie Redaktorze!

Wyczytawszy w wczorajszym numerze Gaz. W. Ks. Poznańskiego, iż między innymi i ja jestem kandydatem na deputowanego do drugiéj izby; pspieszam z oświadczeniem, iż jakkolwiek miałbym to sobie za wielki zaszczyt być reprezentantem mych współziomków, to jednak dla różnych powodów dzisiaj mandatu przyjąćbym niemógł. Spodziewam się, że pan Redaktor to moje oświadczenie w swym dzienniku tem chętniéj ogłosić zechcesz, że przy zbliżających się wyborach deputowanego w Środzie, zostawiona bez odpowiedzi wczorajsza wiadomość o mojéj kandydaturze, mogłaby wstrzymać kogo zdolniejszego od objawienia swéj gotowości do przyjęcia mandatu.

Żrenica, dn. 24. Listopada 1853. Teodor Mańkowski.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dn. 26. Listopada — Pszenica 86—94 tal., żyto 74½—77 tal. jęczmień 51—55 tal., owies 33—36 tal., groch 74—80 tal., rzep zimowy 86—84 tal., rzepik zimowy 85—84 tal., olej rzepiowy 12⅓ tal., olej lniany 12¾ tal., okowita bezbeczki 34 tal. Okowita bez beczki 34 tal.

Przybyli do Poznania dnia 27. Listopada.

BAZAR: Hr. Szoldrski z Brodowa; Mańkowski z Żrenicy; Przystanowski Białężyna.
POD CZARNYM ORŁEM: Schönborn z Dlugiéj Gośliny; Jackowski z Pałczyna; Skórzeski z Nekli; Sokonickil i Suchorzewska z Wszemborza; Böthelz z Trzebisławki; Ustymowicz z Wrześni.
HOTEL PARYSKI: Kotarski z Otoczna; Ogrodowicz z Nowéj wsi; Bandelow z Latalic.
POD WIELKIM DĘBEM: Spiller z Dusznik.
POD BIAŁYM ORŁEM: Lilienthal z Arnswalde; Gärtig z Klon.
HOTEL EICHBORNA: Pflaum z Berlina.
W mieszkaniu prywatném: Czarszyński z Wargowa, Piekary nr. 14.

Teatr miejski w Poznaniu.

Wtorek d. 29 Listopada. Pierwsze przedstawienie w 4 abonamencie: ***Westalka,*** wielka opera w 3 aktach Spontiniego.

DONIESIENIE.

Żona moja Emilia z Bnińskich Ostrowska zakończyła doczesne życie swoje dziś o godzinie 5½ zrana. Pochowanie jéj zwłoków odbędzie się w Gułtowach w czwartek t. j. dnia 1. Grudnia b. r. Donosi o tém w Poznaniu dnia 28. Listopada 1853.

stroskany mąż Seweryn Ostrowski.

U ***J. J. Heine*** przy rynku Nr. 85. znajdują się w zapasie:

X. Prusinowskiego kazania i mowy żałobne I. Cena 2 Tal.

OBWIESZCZENIE.

Przy publicznéj sprzedaży fantów z tutajszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych, okazała się w dniach 26. i 27. Paźdz. r. bież. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników.

Właściciele rewersów na zastawy pod Nrem. 11.308. 2123. 2202. 2252. 2335. 2361. 2390. 2408. 2437. a. 2446. 2505. 2615. 2649. 2778. 2857. 2900. 3039. 3163. 3214. 3424. 3426. 3546. 3594. 3658. 3672. 3770. 3784. 3911. 3954. 3990. 4001. 4075. 4151. 4213. 4228. 4355. 4458. 4621. 4633. 4742. 4757. 4801. 4920. 4925. 4958. 4992. 5109. 5201. 5207. 5214. 5226. 5312. 5363. 5374. wzywamy niniejszém, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniéj zaś do 28. Grudnia r. b. zgłosili się do tutejszéj miejskiéj kassy lombardowéj i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanéj pożyczki prowizyi aż do czasu przedaży fantu i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stósownie do przepisów do miejskiéj kassy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawowego upadnie.

Poznań, dnia 10. Listopada 1853.

Magistrat.

Majster ceglarz pracujący w Królewskiéj fabryce w Kotowie przez lat 12., poleca się Szanownéj Publiczności z wszelkiemi wyrobami ceglarskiemi, które obowiązuje się jak najdokładniéj wykonać. Życzący sobie takowego w obowiązki przyjąć, raczą się do Expedycyi Gazety zgłosić.

Na wielkich Garbarach Nr. 5. jest na pierwszém piętrze umeblowany pokoj do wynajęcia.

Dra. HRTUNGA Ces. Król. najw. przyw.



Olejek z kory Chińskiéj

do konserwowania i upiększenia rośnięcia włosów,
za flaszeczkę z przepisem do używania ***10 Sgr.***

Pomada z ziół

do orzeźwienia i wzmocnienia rośnięcia włosów,
za słojek z przepisem do używania ***10 Sgr.***

Środki do rośnięcia włosów Dra. Hartunga różnią się bardzo korzystnie doświadczonemi doskonałemi własnościami swemi i tanią ceną, od wielokrotnie przechwalanych olejków łopianowych i innych rozmaitych olejków i pomadów na włosy, i mogą pyć najsłuszniéj jako ***najlepsze i najtańsze*** w tym rodzaju polecone. Szczegółowe brospekta wydane będą bezpłatnie, a środki same prawdziwe i niefałszowane są do nabycia ***jedynie*** tylko w ***Poznaniu*** u

Ludwika Jana Meyer **przy Nowéj ulicy.**

Szanownéj publiczności mam zaszczyt donieść, że zaprowadzam wygodnie urządzony Omnibus, który od 1. Grudnia r. b. poczawszy tygodniowo 3 razy, to jest: w Poniedziałek, Środę i Piątek z Szremu do Poznania o 2. godzinie rano, a z Poznania do Szremu w tych samych dniach o 3. godzinie po południu wychodzić będzie. Stacye, gdzie zarazem przyjęcie osób ma miejsce, są:
1) w Poznaniu w Hotelu pana Eichborna
2) w Kórniku w Hotelu pana Górskiego
3) w Szremie w mieszkaniu podpisanego w rynku pod Nr. 2.

Polecając przeto Szanownéj publiczności wyżéj wspomniony Omnibus, nadmieniam, że opłata drożna w wyżej wymienionych stacyach oznajmioną będzie.

Szrem dnia 28. Listopada 1853.

Morkowski.

Do wynajęcia jest natychmiast duży, elegancki umeblowany ***pokój na pierwszém piętrze z przodku pod Nr. 24. przy Wronieckiéj ulicy.***

Dnia wczorajszego zginęło, zdaje się na drodze od Hotelu Wiedeńskiego do Wrocławskiéj ulicy Nr. 17, porte monaie z skóry brozowéj, zawierający louidorów 11cie, talar papierowy i parę talarów drobnemi. Znaleźca za oddaniem tegoż, na Wrocławskiéj ulicy Nr. 17, odbierze 10 Tal. nadgrody.

Codzień świeże

Withstabler ostrzygi
w Schipmanna handlu wina Nr. 14.
przy placu Wilhelmowskim.

Świeży Astr. kawiar i Moskiewski zielony groszek odebrał i poleca A. Remus.

Pod Nr. 18. ulicy Butelskiéj jest piekarnia od 1. Kwietnia 1854. do wynajęcia.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Listopada 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	—	100¾
dito z roku 1850......	4½	100⅞	—
dito z roku 1852......	4½	—	100⅞
Obligi długu skarbowego.........	3½	—	90⅞
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	88¾	—
dito miasta Berlina..........	4½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	97⅝
dito Prus Wschodnich...	3½	—	93⅞
dito Pomorskie.........	3½	—	97¾
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	102¼
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	97⅛
dito Szląskie..........	3½	—	97
dito Prus Zachodnich....	3½	—	94¾
Bilety rentowe Poznańskie........	4	—	98¼
Louisdory....................	—	—	109⅝
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	89

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 28. Listopada 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel..........	3	3	6	3	12	6
Żyta, szefel............	2	15	—	2	22	3
Jęczmienia, szefel.........	1	27	9	2	2	6
Owsa, szefel............	1	5	—	1	10	—
Tatarki, szefel..........	1	10	—	1	15	—
Grochu, szefel..........	2	20	—	2	24	6
Ziemniaków, szefel........	—	22	6	—	25	—
Siana, centnar..........	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa...........	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec..........	2	5	—	2	10	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	29	15	—	30	—	—